Nr. 151. (Wydanie popołudniowe.) We Lwowie, środa dnia 1 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	2 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy. Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy. Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	5 halerzy
popołudniowy	8 halerzy	popołudniowy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Premier w matni.

Lwów 31 marca.

Na Węgrzech zamięszanie i chaos ogólny wzrasta ustawicznie. Walka z przedłożeniem wojskowem, która od szeregu tygodni utrzymuje opozycję sejmową w pogotowiu wojennem, przeszła z murów pałacu ustawodawczego na szerokie ulice Budapesztu, ba! rozszerzyła się nawet na miasta prowincjonalne. Jedna demonstracja idzie po drugiej, zbiorowe deputacje niemal codziennie pukają do drzwi prezydenta izby hr. Apponyi'ego i innych wybitnych figur politycznych. Warto też wśród powodzi tych zdarzeń przypatrzeć się uważnie. jak opozycja podzieliła role między siebie... W sejmie głównymi aktorami są najzaciętsi „nieprzejednani“ stronnictwa niezawisłości. Prawe tegoż skrzydło byłoby może do jakichś rokowań skłonne, gdyby reszta exaltados'ów nie groziła mu, że przedsięweźmie *quand même* obstrukcję na własną rękę. Jako komparsy, dają się im używać zwolennicy „katolickiego stronnictwa ludowego“. Ci właśnie działają na drugim planie i występują na pierwszy tylko w razie... zawezwania.

Ta rola stronnictwa, które pragnie uchodzić za konserwatywne, jest bądź co bądź dziś zadziwiającą. Bo pomyśleć tylko, że dziś oto idą ręka w rękę z demonstrantami przeciw *„Gott erhalte!“* ci właśnie, którzy tak usilnie starali się zawsze i starają o względy... dworu! Łatwo zrozumieć, jaki ambaras to zachowanie się „katolików ludowych“ z tamtej strony Litawy, sprawia w Austrji, gdzie oni mieli dotychczas wielu przyjaciół i protektorów... Dalej — na ulicach miasta studenci z jednej a robotnicy z drugiej strony, nie zaniedbują niczego, aby sfery rządowe i wogóle ludność stolicy miała podostatkiem coraz to nowych emocyj. Wszystko to oczywiście działa wysoce deprymująco na sejm i jego większość rządową.

Właściwym zaś autorem i reżyserem tego widowiska jest nie kto inny, jak sam prezydent izby, hr. Albert Apponyi... Jak wiadomo, od dawna już uchodzi on formalnie za specjalistę pod względem usiłowań unarodowienia armji.

Toż kampanję przeciw przedłożeniu wojskowemu w r. 1899 nikt inny a jeno on sam prowadził do upadłego, będąc wtedy jeszcze głową „umiarkowanej opozycji!“ Później przeszedł wprawdzie do obozu rządowego i zasiadł nawet na krześle marszałkowskiem w sejmie — mimo to jednak, wcale nie wyparł się starych swych sympatyj, tradycyj i zachcianek...

Przyznać tu należy, że tę ostatnią kampanję przeciw ustawie wojskowej bardzo a bardzo niezręcznie wywołał sam premier węgierski. Chciał on sprawę podwyższenia kontyngentu rekruta poprostu obejść przez reaktywowanie rezerw uzupełniających i w ten sposób sam dał opozycji skuteczną broń w rękę, której ona też z całą bezwzględnością używa. Rząd musiał wnet odwołać pierwsze swe przedłożenie, czem naturalnie osłabił własną pozycję, a wielce ośmielił skrajne żywioły lewicy. Mimo to jednak opór ich nie byłby się wzmógł tak gwałtownie, gdyby znów nie hr. Apponyi, który duży ten ogień jakby naumyślnie rozdmuchał.

Mianowicie w jednem z pism wiedeńskich pojawił się nagle „tajny“ memorjał pana prezydenta izby, wystosowany do szefa rządu, Kol. Szella, a w którym on sformułował „postulaty narodowo węgierskie“ co do wspólnej armji. Kto właściwie dopuścił się takiej „niedyskrecji,“ ogłaszając *via* Wiedeń ów „tajny“ dokument, nie wiadomo w tej chwili, to pewna jednak, że dla opozycji było to zdarzenie arcypożądanem, usłyszała bowiem w półurzędowej formie, że jej własne postulaty znachodzą poniekąd oddźwięk i poparcie u pewnej części obozu rządowego. Nabrała przeto silnej otuchy i zaczęła coraz energiczniej występować przeciw Szellowi.

Równocześnie zaś hr. Apponyi odgrywa rolę „protektora“ opozycji. Przyjmuje masowe deputacje z całych Węgier, odbiera protesty przeciw przedłożeniu wojskowemu i gdzie i jak może, dogadza opozycji... Gdy się to wszystko dzieje, szeregi rządowe zachowują się jakby z rezygnacją i obojętnością, tak, że jakiekolwiek energiczniejsze nieco wystąpienie Szella pozostaje bez głośniejszego echa w izbie. A na ulicach Budapesztu tymczasem wrzawa coraz głośniejsza!

Jak to się skończy? Na pozór szukają w Budapeszcie wyjścia z matni, na drodze rozmaitych kompromisów, przyczem znów wyłaniają się nader oryginalne hasła i koncepty. Ponieważ we Wiedniu nikt pono nie zdoła już uzyskać dalszych koncesyj na rzecz „zmadjaryzowania“ części wspólnej armji, więc sfery rządowe węgierskie szukają dla poruszonej opinji w kraju, kompensacyj na innych polach. Pomiędzy innymi np. proponowano rozszerzenie prawa wyborczego. Wszelakoż na to nie zgodzi się znów stronnictwo liberalne, ponieważ wprowadzenie tajnych wyborów i dalsze zdemokratyzowanie prawa wyborczego, wzmocniłoby nietylko grupy opozycyjne, lecz także żywioły niemadjarskie, które — jak wiadomo — w obecnej ordynacji wyborczej są srodze pokrzywdzone pod względem swego uczestnictwa w reprezentacji ustawodawczej. Oczywiście na taką ewentualność pseudo-liberalizm judo-madjarski absolutnie nie zechce się narażać.

Lecz poza tem, nie widać istotnie nigdzie jakiejś ceny, za którą opozycja mogłaby odsprzedać swoją obstrukcję. Chybaby rzucono na żer jej kozła ofiarnego w osobie... Kolomana Szella? No! wtedy byłoby zapewne można z nią gadać! Bo to nie ulega wątpliwości, że opozycja węgierska przesyciła się już nim tak samo, jak swego czasu Banffym.

„Dla jego następcy wszystko — dla niego nic zgoła!“, tak brzmiało wtedy wokół hasło, z którego „mąż przyszłości“ p. Szell pełną garścią skorzystał... To samo hasło rozbrzmiewa w Budapeszcie i dziś — analogicznie zaś owym „mężem przyszłości“ jest właśnie... p. Apponyi.

Wprawdzie w oczach korony nie jest on pono *persona* dość *grata*, wszelakoż król Franciszek Józef, jako monarcha szczerze konstytucyjny, niejednokrotnie już, czysto dla względów politycznych, usunął na drugi plan swoje sympatje albo uprzedzenia... Dość przypomnieć Szilagyi'ego, którego po jego dymisji, ponownie na ministra koronie formalnie niejako narzucono. Co zaś do większości stronnictwa rządowego, *vulgo* liberalnego, to ono podobnie lekkiem sercem „kantem puści“ dzisiaj Szella, jak to samo uczyniło dawniej z Tiszą, Szaparym, Wekerlem i Banffym. *Snmma summarum* — położenie obecne premiera węgierskiego jest arcykłopotliwem.

W sejmie zastój i bezrobocie, w kraju całym wielkie poruszenie umysłów, prowizorjum budżetowe wnet się skończy, o poborze rekruta ani mowy... Więc też na istną ironję losu zakrawa teraz, gdy oto p. Szell sam przebąkuje, że gotów nawet przed stanem *ex lex* się nie cofnąć.

A toż to była właśnie łapka, w którą wpadł Banffy i pomimo sukursu Tiszy, już się z niej nie wydobył. Taki sam też los — wedle wszelkiej prognozy, na znajomości stosunków węgierskich opartej — czeka dziś Szella, którego gwiazda coraz szybciej blednieje i coraz dalej niknie w przestworza... zapomnienia w prywatnem zaciszu.

Nowe ustawy rolnicze.

II. Zaznaczyliśmy już w poprzednim artykule, że tak ustawa komasacyjna, jak i rozporządzenie wykonawcze, wchodzą w życie z 1 kwietnia 1903.

Komasacji podlegać mogą: role, łąki, pastwiska, ogrody w polu, miedze, drogi, przepędy bydła, rowy, moczary, nieużytki, odosobnione parcele leśne, zarośla i kępy itp. parcele. Nie podlegają natomiast komasacji: części gminy zabudowane, place budowlane, ogrody w pobliżu domów, parki, zwierzyńce, grunta otoczone murem, sady, chmielarnie od 3 lat istniejące i zajmujące, co najmniej, pół hektara powierzchni, lasy, kopalnie, łomy, pokłady torfu, o ile są eksploatowane grunta, na których się znajdują źródła mineralne, stawy, składy, place fabryczne, kopalnie nafty, wosku ziemnego i innych minerałów. Komasacja może być przeprowadzoną albo w całej gminie, albo na kilku oddzielnych obszarach, stanowiących dla siebie całość i odgraniczonych naturalnemi, lub sztucznemi granicami, jak gościńcami, drogami, murami. Natomiast nie przeprowadza się komasacji gruntów, należących tylko do kilku właścicieli w jednej gminie.

Przeprowadza komasację c. k. władza, specjalnie w tym celu ustanowiona, a którą — jak donieśliśmy — już częściowo zorganizowano. Nie jest to władza ani polityczna, ani autonomiczna, ani sądowa, ani katastralna, ale ma cechę specjalnej władzy agrarnej. Składa się ona z trzech instancyj: 1) miejscowa komisja agrarna; 2) krajowa komisja agrarna; 3) ministerjalna komisja agrarna.

Na czele miejscowej komisji agrarnej stoi c. k. miejscowy komisarz agrarny, któremu dodany jest odpowiedni personal techniczny. W tej instancji rozpoczyna się proceder komasacyjny od tz. prowokacji, czyli inicjatywy, żądania. Jeżeli przynajmniej połowa właścicieli gruntów, należących do obszaru komasacyjnego, pragnie przeprowadzić komasację, mają wystosować odpowiedni wniosek bądź do władzy politycznej, bądź do wydziału powiatowego, do naczelnika gminy, albo wprost do miejscowego komisarza agrarnego. Z tą chwilą rozpoczyna czynności krajowa komisja agrarna, urzędująca przy namiestnictwie. Poleca ona miejscowemu komisarzowi agrarnemu przeprowadzenie dochodów. Ten ma przy swym boku inspektora agrarnego, który służy mu fachową radą. Komisarz, oprócz tego składa radę przyboczną, czyli tz. wydział uczestników z 6 do 15 członkzeń, a wchodzą doń interesowani w komasacji rolnicy. Jedną trzecią część członków tego wydziału uczestników wybierają sami interesowani, jedną trzecią część mianuje wydział powiatowy, a trzecią część miejscowy komisarz agrarny. Z mocy swoich stanowisk wchodzą jeszcze do wydziału uczestnikow: uczestnik gminy i przełożony obszaru dworskiego. Członkowie wydziału wykonawczego posiadają tylko głos doradczy, a za swe czynności nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.

Przy doradczym głosie tego wydziału, a za pośrednictwem wspomnianych już sił technicznyeh, miejscowy komisarz agrarny przeprowadza szacunek gruntów, przygotowuje wnioski, wypracowuje plany komasacyjne i plany te, po zatwierdzeniu przez komisję krajową, wykonuje; wypracowuje operaty, na podstawie których sądy przeprowadzają intabulację nowego stanu posiadania w księgach gruntowych i wydaje orzeczenie w pierwszej instancji w tych wypadkach, które ustawa wymienia szczegółowo.

Jeśli w komasacji uczestniczy gmina, jako taka, część gminy, lub zakład gminny, natenczas do wydziału uczestników wysyła swego delegata także wydział krajowy.

Obok wydziału ocenicieli, w pracach komasacyjnych biorą także udział zaprzysiężeni oceniciele, klasyfikatorowie, a w miarę potrzeby: technicy meljoracyjni i lasowi, oraz inni znawcy.

Wynik dochodzeń, projekty, plany, wnioski, mają być przez dni 14 wyłożone na widok publiczny w miejscu urzędowem, przeznaczonem dla akcji komasacyjnnej, albo w kancelarji dotyczącej gminy, a to dla wglądu przez interesowanych uczestników. Uczestnikom przysłuża prawo ogłaszać swe uwagi, których następstwem może być sprostowanie dokonanych już robót.

Teraz dopiero wykańcza się ostateczny plan komasacji i znowu wykłada się go, jak wyżej na dni 30. Przeciw szczegółom planu interesowani mają prawo wnosić protesty i życzenia, które już rozpatruje krajowa komisja agrarna.

Krajowa komisja agrarna składa się z namiestnika, lub jego zastępcy, jako przewodniczącego, dalej z referenta, trzech, albo czterech członków stanu sędziowskiego i z delegata wydziału krajowego. Zastępcę swego mianuje namiestnik w porozumieniu z wydziałem kraj. i z prezydjum wyższ. sądu kraj. we Lwowie; referenta zaś sam namiestnik. Członków ze stanu sędziowskiego deleguje prezydent wyższ. sądu kraj., a swego delegata (niekoniecznie swego członka) wydział krajowy. Komisja przybiera sobie znawców fachowych.

Komisja jest drugą i ostatnią instancją w tych sprawach, gdzie komisarz miejscowy orzeka, jako instancja pierwsza. Nadto jest pierwszą instancją w orzeczeniach, zezwalających na komasację, w rozstrzyganiu o zarzutach przeciw planowi komasacyjnemu i w zatwierdzaniu tego planu.

Po zatwierdzeniu planu głosują nad nim uczestnicy. Rozstrzyga absolutna większość. Jeżeli plan przyjęty, zatwierdza go ostatecznie komisja krajowa i następuje oddanie ekwiwalentów uczestnikom w posiadanie, a następnie obrachunek kosztów komasacji.

Jeżeli jednak zgłoszono odwołanie od orzeczenia komisji krajowej tam, gdzie ona rozstrzyga w instancji pierwszej, natenczas rekurs przedkłada się ministerjalnej komisji agrarnej, która składa się z 10 członków, mianowanych przez ministra rolnictwa.

Koszta komasacji pokrywa rząd, fundusz krajowy i w pewnej części interesowani. Wydatki na komisarza miejscowego i na instrumenta miernicze pokrywa rząd. Fundusz krajowy opłaca koszta swego delegata sam. Koszta technicznego personalu i znawców fachowych opędza na razie również wydział krajowy, jednak, jako bezprocentową zaliczkę, którą właściciele skomasowanych gruntów muszą zwrócić w ratach przez lat 15. Koszta rachmistrza, podwód, narzędzi (łopat, tyk, młotków etc.) ponoszą właściciele gruntów.

Jeżeli właściciele gruntów przy ostatecznem głosowaniu nie zgodzą się na komasację, — koszta ponoszą ci, od których wyszedł wniosek o komasacji. Jest to przepis, naszem zdaniem, niesłuszny i mogący utrudniać prowokację.

Bank krajowy.

Lwów 31 marca.

(Il.). W zakresie spraw komunalnych udzielił Bank krajowy w r. 1902 pożyczek 2* w obligacjach komunalnych w ogólnej sumie 867.600 kor. Z liczby 502 pożyczek udzielonych przez Bank w ciągu jego istnienia w ogólnej sumie 22,076.200 kor. przypada: na powiaty 108 pożyczek w ogólnej sumie 5,936.200, czyli 26·88%; na gminy miejskie 216 pożyczek w ogólnej sumie 14,846.800 k., czyli 67·26%; na gminy wiejskie 178 pożyczek w ogólnej sumie 1,293.200 kor., czyli 5·90%.

Raty przypadające Bankowi na spłatę kapitału i na procent, wpływały w oznaczonym terminie, lub wkrótce po terminie. Wynosiły one w roku ubiegłym 1,157.251 k. 36 h. pozostało zaś do ściągnięcia zaległych z roku 1901: 1 rata w kwocie 293 k. 76 h. z roku 1902: 43 rat w kwocie 24.138 k. 08 h.

Zysk w oddziale komunalnym w r. 1902 wynosi 45.014 k. 60 h.

Rezerwa tego oddziału, będąca własnością Banku, wynosiła z końcem roku 1902: 601.756 k. 70 h. — zwiększyła się o kwotę 35.374 k. 12 h.

Z dniem 31 grudnia 1902 znajdowało się w obiegu obligacyj komunalnych Banku krajowego: II. emisji na sumę 4,810.000 k., III. emisji na sumę 7,336.800 k., zaś IV. emisji na sumę 4,034.000 k., czyli na ogólną sumę 16,180.800 k., — natomiast pożyczki udzielone przez Bank, po strąceniu funduszu złożo-

---

(63)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

W Babinie.

Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.

I

— Napij się kwiatu lipowego i zapomnij, to będzie najlepiej. Niech asannie się wydaje, że się jeno ten pan Sołomerecki wyśnił, a prawdę rzec, to niewielka jest różnica pomiędzy marami sennemi, a marami życia ludzkiego, jeno ten drugi sen jest dłuższy i uporczywiej pamięci się trzyma, ale tak samo po nim jak i po tym śnie codziennym, nie pozostaje nic, oprócz mgły jakiejść, trochę złocistości majacej, woni przewiędłej, tego zapachu ziół zeschłych, jaki sen każdy zostawia po sobie... I mnie tam coś koło serca mdliło w młodości, i mnie tam jacyś królewicze złoci nawiedzali, koło piersi serdeczny wąż się oplątał — i co z tego wszystkiego?.. Zawaliło się królestwo senne, heroldowie w trąby nie uderzyli, nie powiedli do komnat złocistych, gderam i łaję i biegam z pytką od domu do lamusa... A tam to?.. Ot, krotofila bałamutna, żart życia!..

I pochyliła się ku ziemi siwa głowa ciotki Jagny, a miarowy ruch jej wskazywał, że niewspominany dotąd przed nikiem, na siedm tajemniczych pieczęci zamknięty, ów żart życia, poruszył senne struny pamięci i dawnem, bardzo dawnem echem się odezwał. Z oczu wyblakłych potoczyły się łzy, łzy dziwne — teraz! Takiemi łzami raz ostatni zapłakała przed laty czterdziestu, kiedy to heroldowie w trąby nie uderzyli i nie powiedli do komnat złocistych.

Cóż się to dziś ciotce Jagnie stało?.. jakież wspomnienia w duszy jej obudził ten dawny żart życia?..

W rytm miarowy chwieje się głowa siwa, aż poruszają się szarfy krzaczystego czepka; czerwonym promieniem słońce muska brzegi rurkowanego muślinu, jakby mówiło: oboje zachodzim!.. a przez otwarte okno płynęły zapachy rezedy i róż, ta wiecznie odradzająca się fala życia, łamana, druzgotana a żywa, i wierząca w niespożytą potęgę swoją.

— Tak, ciotuchno, tak, tak! — szeptała Zosia.

I już nic nie przerwało milczenia, chyba wietrzyka swawolnego szept, który zapłonionym różom nosił pocałunki...

Nagle na dworze psy warknęły i ozwał się tentent miarowo idących koni.

— Ciotuchno!.. — zawołała głosem przyciszonym Dosia, gwałtownym ruchem ręki dotykając ramienia ciotki.

Ciotka Jagna zbudziła się mówiąc:

— Co tam?

— Jurek!..

— Sen — sen... — szepnęła ciotka Jagna.

A widząc, że Dosia drży, że białą zasłonkę na piersi rozrywa i sercem stuka jak ptak zraniony — za główkę ją objęła, ułożyła pieszczotliwie na białej pościeli, szepcąc:

— Prześni się wszystko — i królestwo i heroldy i komnaty złociste i twój Jurek...

Dosia wybuchnęła w płacz — lecz znów się zerwała:

— Ciotuchno!

— Co tam znowu?

— Koń Jurka rży...

— Mary! mary!..

Urwała.

Z drugiej strony domu, kędy dziedziniec był, tętnił coraz wyraźniej miarowy stukot kopyt końskich i słyszeć się dawało urywane rżenie rumaka... Ciotka Jagna uspokoiła Dosię, raz jeszcze na białej ułożyła ją pościeli i wyszła na ganek, by dowiedzieć się, kto gościną dom ich nawiedza.

Przed gankiem, na skarogniadym ogierze, z kobuzem, trzepiącym pióry złocistemi, stał kniaź Sołomerecki.

Ciotka Jagna oczy przetarła, jakby ją mary jakieś dręczyły jeszcze i dziwnym głosem się ozwała:

— Wy, kniaziu?...

Aczkolwiek Sołomerecki wcześniej od brata Ruperta z Kraśnika wyruszył i jaknajprędzej chciał z Dosieńką swoją zobaczyć się, zamarudził jednak, na czaple polując, nie przez to, aby to czynił gwoli zamiłowaniu w łowach podobnych, lecz kobuza wypróbowywał, którego za drogie pieniądze u pana na Rytwianach nabył i wiózł teraz w podarku dla Dosi.

Ptak był lotny, a zmyślny, jakby ludzki rozum miał i wiedział, że nietylko do umykającego wroga dotrzeć potrzeba i ubić, ale pląsem napowietrznym i oko myśliwskie zabawić. Takich lotów i skrętów, ciskań się błyskawicznych i piorunowych uderzeń Sołomerecki nie widział jeszcze. Patrzącym zdawało się, że to nie pościg śmiertelny był, jeno dwojga lataczy krotochwila wesoła, odegrywana w przestworzu niebieskiem. Nie w miejscu stać, a patrzeć, ino sadzić na rumakach trza było, a zachwycać się oną zwinnością sokolego lotu i mądrymi figlami kobuza.

Z razu kniaź niedobre wyobrażenie miał o sokole nabytym i panu na Rytwianach sobaczyć począł, bo gdy tuż za Kraśnikiem spłoszona zerwała się czapla, a oswobodzony z kaptura kobuz pomknął na znak dany — coś się takiego stało, że Sołomereckiego ostatnia pasja porwała. Sokolik strzałą się puścił, z rozmachu skrzydeł znać było, że gromem uderzy, ale zbliżywszy się do swojej ofiary na skok jeden, raptem skrzydła zwinął i kulą spadł na ramię kniaziowskie.

— A to co? — Sołomorecki zawołał. — Miałżeby mnie pan Zborowski okpić?... A wżdy tak jego cnoty wychwalał i niewidy Boże o tym kobuzie prawił? Hm! brateczku — mruknął — toć jaci tego po wiekbym niezapomniał!...

I kobuzowi po dziobie dał, mówiąc:

— W podarunku dla Dosi niosę cię, a ty mnie, zbóju! skompromitować chcesz?...

Kobuz się napuszył, lecz do pogoni ponownej wezwany, nie porwał się, jeno źrenicą ku czapli onej rzucił i oczy przymknął, nie zdradzając cale ochoty myśliwskiej. Pan Osuchowski tedy strzałę puścił za powoli pomykającym ptakiem — i czapla spadła.

Było to biedactwo nędzne, o skrzydle nadwerężonem, z głową bez czuba, czaplątko nie czapla, ani uciekać, ani bronić się nie mogące. Gdy Osuchowski cięciwę naciągał, obniżyła lot swój i tuż prawie nad jego głową na chorych swych skrzydłach płynęła. W rozognieniu myśliwskiem nikt tego nie zauważył, jeno mądry kobuz Sołomoreckiego z charłactwem onem mierzyć się nie chciał, snać duma jego sokola nie pozwala na walkę taką. Z konfuzją pewną podniesiono nieszczęśliwego ptaka, na którego sokół kniaziowski spojrzeć nawet nie raczył i gdy mu go pod dziób podsadzono, głowę odwrócił, zanurzył ją głębiej w kołnierz swych piór puszystych i oczy całkiem przymknął.

Kniaź zaśmiał się.

— Marcinku!... — do Osuchowskiego się ozwał — ten kobuz ma więcej umu od waszeci.

— Nie jam mu czaplę ukazał... — odparł Osuchowski.

— Alem nie ja łatwego tryumfu zapragnął, charłactwo takie mordując — kniaź na to.

— Wżdy się i kobuz zerwał, a dopiero przypatrzywszy się, wrócił — bronił się Osuchowski.

— I ać się porwał, jeno strzały nie powstrzymała dłoń nierozważna...

Jechali tak dogadując, a rozpatrując się bacznie do okoła, bo w okolicy co niemiara łąk było, a czaple na żer wychodziły.

Pomiędzy Józefowem a Piotrowinem, gdzie to św. Stanisław cud zrobił i marne prochy człowiecze z grobu wywiódł, że później kanonizowany był i patronem Polszczy całej został — zerwał się ptak potężny, o skrzydłach szerokich, zdobny przepyszną kitą piór naczelnych, którychby wziąć za ozdobę i czapa królewska nie powstydziła się.

— Masz teraz pole do popisu! — zawołał kniaź, uwalniając z kaptura głowę sokoła — i gwizdnął. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

nego na umorzenie, wynosiły 16,319.718 koron 6 hal.

Oddział kolejowy. W r. 1902 nie wypłacił Bank żadnej nowej pożyczki kolejowej. Wypłata pożyczki dla kolei Przeworsk-Bachórz nastąpiła z początkiem roku bieżącego. Zaległości w tym dziale nie ma żadnych. Zysk wynosił w r. 1902 18.074 k. 2 h., a specjalna rezerwa z końcem roku 1902: 40.299 k. 16 h.

Oddział bankowy. Całkowity obrót ze wszystkich operacyj Banku we Lwowie i Krakowie w r. 1902 wynosi sumę 1;144,213.073 k. 72 h. Obrót kasowy w roku 1902 w Banku we Lwowie, Krakowie i Zastępstwa: 371,675.320 kor. W ciągu r. 1902 podano do skupu: 46.234 sztuk weksli na ogólną sumę 62,224.008 k. 53 h., z tego odmówił Bank przyjęcia: 6.261 sztuk na sumę 7,738.194 k. 28 h., 39.973 sztuk zaś na sumę 54,485.814 k. 25 h., czyli 87·56% ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

W porównaniu z r. 1901 podano do skupu w r. 1902 mniej o 4.622 sztuk weksli na większą kwotę k. 7,673.622·47 i zeskontowano więcej o 4797 sztuk weksli na kwotę większą o k. 9,714.011·66. Stan portfelu wekslowego z dniem 31 grudnia 1902 zwiększył się o 1069 sztuk i kwotę k. 3,122.625·40. Bank nie reeskontował w roku 1902 wcale swego portfelu.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wynosił w r. 1902: k. 605.107·35 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z roku 1901 o kwotę k. 72.475·60, pomimo, że dochód czysty z odsetek, z powodu stałej zniżki procentowej, umniejszył się o k. 158.910·95.

Oddział interesów bankowych ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi. Osobny komitet cenzorów, dopuścił do kredytu wekslowego w Banku krajowym na rok 1902: 124 stowarzyszeń. W ciągu tegoż roku Bank eskontował 15.677 sztuk ich weksli na ogólną sumę k. 13,228.701·67; saldo tych weksli z dniem 31 grudnia 1902 wynosiło sztuk 3.214 na k. 2,845.349·89.

Oprócz tego korzystały stowarzyszenia z kredytu, podlegającego ocenieniu komitetu cenzorów, stowarzyszenia, będące zarazem zastępstwami Banku, były także dłużnikami Banku w rachunku bieżącym (dotacje kasowe). Z końcem roku 1902 wynosiło saldo netto na rzecz zastępstw k. 678.284·99., mianowicie: 31 zastępstw miało w Banku na rachunku dotacyjnym do żądania kwotę k. 780.375·55, natomiast 37 zastępstw było dłużnych kwotę k. 102.090·56.

Filja w Krakowie. Rozwój filji w Krakowie był w roku ubiegłym równie zadowalającym, jak w poprzednim, a obroty także i we filji się zwiększyły. Filja operowała również i w ciągu zeszł. roku nietylko własnymi funduszami, ale nawet znaczną część tychże przelała do kasy zakładu centralnego.

Czynności Banku w zastępstwach. Liczba zastępstw w Banku wynosiła w roku 1902 bez zmiany 68, a sprawozdanie dyrekcji konstatuje, że zastępstwa chętnie i pożytecznie współdziałały i korzystnie wpływały na rozwój Banku krajowego.

Czysty zysk i rezerwy Banku. Przypadający na rok 1901 zysk z operacyj bankowych wynosił k. 277.555·38, zysk zaś z roku 1902 wynosi k. 332.051·24, czyli o k. 54.495·86 więcej. Zysk ten został po myśli postanowienia § 101 statutu bankowego rozdzielony między majątek zakładowy i rezerwy Banku. Właściwy dorobek roku ubiegłego, uwzględniając własny przyrost rezerw, wynosi k. 365.177·01.

Uwzględniając powyższe powiększenie, wynosi obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach k. 7,049.611·11, strącając zaś kwotę k. 23.442, będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku po nad pierwotną dotację k. 2,000.000 kwotę k. 5,026.169·11, uzbieraną przez Bank w ciągu dziewiętnastu lat jego istnienia.

Dyrekcja Banku krajowego, instytucji finansowej, mającej inne, donioślejsze znaczenie dla kraju, wywiązuje się od szeregu lat znakomicie ze swego zadania. Każda czynność dyrekcji, obok zachowania potrzebnej przezorności, nacechowana jest przedewszystkiem względami na ogólne potrzeby kraju, co jest przedewszystkiem obowiązkiem krajowej instytucji finansowej. Dyrektorowie Banku krajowego mogą ze spokojem oczekiwać sądu swych władz nadzorczych, gdyż spełniają swe zadanie w sposób dla kraju najkorzystniejszy.

Hr. Revertera i powstanie.

Ciekawym przyczynkiem do dziejów ostatniej naszej walki o niepodległość, są wspomnienia hrabiego Fryderyka Revertery, który w okresie przygotowawczym do walki narodowej, był pierwszym radcą austrjackiej ambasady w Petersburgu. Znajduje się tam bardzo wiele ciekawych szczegółów, tłómaczących zachowanie się początkowe rządu rosyjskiego. Przedewszystkiem konstatuje autor, że nieprawdą jest, jakoby szlachta polska, jak to ośmielają się twierdzić *Mosk. Wied.*, intrygowała przeciw uwłaszczeniu chłopów, gdy szlachta rosyjska sprzyjała temu. Carski manifest o uwolnieniu chłopów bladł wobec manifestu innego, nadającego chłopom wolność niezwłoczną i szlacheckie grunta. Wybuchły zaburzenia, szlachta rosyjska na swych zebraniach zaś uroczyście protestowała przeciw uwłaszczeniu,, podczas gdy inna jej część domagała się zwołania konstytuanty. Władza upadała, car usunął się do Carskiego Sioła, a generał Ignatjew począł robić „porządki“, wtrącając na początek 200 studentów do więzienia. Spiskowanie tak szerokie przybrało rozmiary, że w gwardji aresztowano 75 oficerów za knowania przeciw rządowi; carski adjutant Rostowcew był agentem londyńskich rewolucjonistów emigrantów. Jako środek teroru użyto podpaleń: co nocy płonęły gmachy w Petersburgu i na prowincji.

W tym czasie wybuchły demonstracje w Warszawie, głównie na tle kościelnem. Przezorniejsi widzieli, że Polska stoi w ogniu i doradzali odwołanie znienawidzonego Wielopolskiego, a oddanie steru rządu w ręce Andrzeja Zamoyskiego. Lecz właśnie w takiej chwili rozeszła się wiadomość o słowach p. Andrzeja, który na zapytanie gen. rosyjskiego:

— Czego właściwie chcą Polacy?

— Chcemy tylko jednego: idźcie sobie precz i zostawcie Polskę Polakom.

— Lecz gdzie na Boga będzie granica między Polską i Rosją.

— Taką będzie granica, jaką Rosja będzie w stanie obronić.

Słysząc te słowa, przypomniano sobie, że Zamoyski był we Wiedniu w 1831 r. z ramienia rządu narodowego, aby arcyksięciu Karolowi ofiarować koronę. Dlatego Wielopolski został porucznikiem w. ks. Konstantego.

Była to chwila, gdy Rosja w całej Europie była znienawidzona i lekceważona. Polakom pozwolono we Francji i Włoszech założyć ogniska rewolucyjne. Wprawdzie Włochy za cenę uznania królestwa gotowe były rozwiązać legjon polski, tworzący się właśnie, ale tymczasem wybuchła w Polsce walka. Europejska opinja była po stronie Polaków. Chcąc ją częściowo przebłagać, a przedewszystkiem opinję Francji i Włoch, oświadczył car po długim oporze, że zostawia Włochom wolną rękę co do Wenecji, byle zerwały stosunki z rewolucjonistami polskimi. W ten sposób powstanie polskie przyczyniło się do ustalenia królestwa włoskiego: uznały je wszystkie państwa prócz Austrji. Skutki odosobnienia tej ostatniej nie długo na siebie dały czekać.

Od administracji.

Zawiadamiamy niniejszem naszych PP. abonentów, że na 5-centową Bibljotekę powieści i romansów **nie przyjmujemy** więcej prenumeraty.

KRONIKA.

Przy zebraniach publicznych, zabawach towarzyskich i wszelkich uroczystościach pamiętajmy o ofiarach na budowę kościołów we wschodniej Galicji i na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Lwów 31 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota - 13° R. Pochmurno.

Rada miasta Lwowa. Posiedzenia rady miejskiej, odbędą się w tym tygodniu: w środę, we czwartek, w piątek i w sobotę, tj. 1, 2, 3 i 4 kwietnia rb., każdym razem punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym posiedzenia środowego: Sprawozdanie miejskiej komisji teatralnej (ref. dr. Gerstman); w dniach następnych: Budżety funduszu gminy król. stoł. m. Lwowa, jakoteż zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających, na rok 1903: a) sprawozdanie generalnego referenta o projekcie budżetu, (spr. r. dr.-Rutowski); b) sprawozdawcy poszczególnych działów budżetu, pp. radni: Acht, dr. Aschkenaze, Bardasz, dr. Ciesielski, dr. Dziwiński, Gaberle, Hudec, Jonasz, Lang, Lewicki, dr. Lilien, dr. Lisiewicz, dr. Loewenstein i Schayer.

Mianowania. Za zgodą ministerstwa rolnictwa, mianował Wydział krajowy p. Stanisława Chaniewskiego, prowizorycznie profesorem hodowli w Akademji rolniczej w Dublanach.

Doktorat weterynarji uzyskał na wydziale weterynaryjnym uniwersytetu w Bernie szwajcarskiem p. Henryk Mańkowski, asystent lwowskiej akademji weterynarji.

Kancelarja adwokatów dra Wincentego Bałabana i dra Vogla obejmująca biuro porady prawnej w sprawach podatkowych przeniesioną została na ul. Kraszewskiego l. 3 w parterze.

Fundusz z obchodu grunwaldzkiego. Pan Kazimierz Strzelbicki starszy radca magistratu przedłożył prezydentowi miasta drowi Małachowskiemu dnia 22 stycznia br. drukowane sprawozdanie z zamknięcia rachunków komitetu lwowskiego dla obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem, list dra prof. B. Dybowskiego, oraz książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 129.498 na 3695 kor. 64 hal., jako pozostałą gotówkę z powyższego obchodu. Książeczkę powyższą pobrała kasa m. dnia 21 stycznia br. do art. dep. 22 1903. Gotówka powyższa, w której nie mieści się subwencja uchwalona przez radę miasta — użytą być ma na zakupno przez prezydenta miasta Lwowa — w myśl uchwały walnego zgromadzenia odnośnego komitetu, akcji Towarzystwa poznańskiego; w tym względzie wydane już zostało kasie m. stosowne polecenie.

Konferencje rekolekcyjne. W szczelnie zapełnionym kościele OO. Jezuitów rozpoczęły się wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem pięciodniowe wielkopostne konferencje rekolekcyjne dla panów za zaproszeniami. Konferencje te — które potrwają do 4-go kwietnia włącznie — zagaił bardzo piękną i podniosłą przemową ks. Włodzimierz Piątkiewicz, przełożony lwowskiego domu Tow. Jezusowego. Kaznodzieja przeszedł następnie do właściwego tematu konferencyj rekolekcyjnych i wykazania, że ponad wszelkie systemy filozoficzne, które się bądźto przyjęły, bądź przyjmują, stoi jedna niezmieniona, jednolita idea chrześcjańsko-katolicka, która jedna wystarczy zarówno dla biednych, jak i bogatych, tak jak przed dwoma tysiącami lat wystarczyła zarówno dla biednego prostego rybaka z nad jeziora Genezareth, jak i dla dumnego rzymskiego patrycjusza. Ta sama idea, która poruszała i wiodła do boju za wiarę średniowiecznych rycerzy i dziś winna umocnić nasze społeczeństwo do walki ze zgubnymi zamachami na dusze chrześcijańskie. Wykład kaznodziei jasny i zrozumiały, po literacku pięknie opracowany, płynął wśród ciszy w tłumie, jak piękna melodja. Dziś wieczorem ciąg dalszy konferencji.

Związek artystów polskich we Lwowie urządza po raz pierwszy swoją osobną wystawę w sali Domu Narodnego. Młode to stowarzyszenie nie mając jeszcze własnego dachu musiało na tę pierwszą wystawę nająć salę wprawdzie nie bardzo odpowiednią na ten cel, ale jedyną, jaką można było rozporządzać obecnie we Lwowie, marzy jednak Związek o domu własnym na kształt wiedeńskiego „Künstlerhausu“, gdyż wyznaczył sobie zadanie podobne, jak wiedeńska „Künstlergenossenschaft“ lub paryska „Société des Artistes Français“ — naturalnie „toute proportion gardée“. Od poparcia tutejszego społeczeństwa będzie zależeć, kiedy taki przybytek sztuki naszej stanie we Lwowie, a wtedy Związek urządzi stałą, nieustającą wystawę sztuk pięknych, tymczasem debiutuje wystawą wiosenną w najętym lokalu.

Prawie wszyscy artyści lwowscy biorą w niej udział i publiczność spotka się z niejednem jej sympatycznem nazwiskiem, którego nieraz darmo szukała na innych lwowskich wystawach. Otwarcie wystawy, tak zwany „Vernissage“ odbędzie się w czwartek, drugiego kwietnia o 3 po południu.

Ten pierwszy lwowski „Salon“ powinien zainteresować szersze koła naszego miasta i przynęcić liczną publiczność nie dla znanego aksiomatu, „że nowość nęci“, lecz dlatego, że godzi się poprzeć usiłowania naszych tubylczych artystów, którzy pragną stanąć raz na własnych nogach.

† **Zofja z Mrozowickich Rudnicka,** właścicielka dóbr ziemskich, autorka licznych powieści obyczajowych, drukowanych w latach siedmdziesiątych i ośmdziesiątych w pismach lwowskich, zmarła wczoraj w Strzałkach, w pow. żydaczowskim, w 75 r. życia. Kobieta niepospolitej inteligencji, wyborna obserwatorka i znawczyni serc ludzkich, wyposażona hojnie wszelkiemi zaletami umysłu i serca, śp. Rudnicka była przez całe swe życie coraz rzadszym niestety typem matrony polskiej, wzbudzającym u wszystkich głęboki szacunek i rzetelne miłowanie. Cześć pamięci przezacnej obywatelki i niechaj w Bogu spoczywa!

= **P. Ignacy Romanowski,** emerytowany wiceprezydent magistratu, złożył dziś wizyty pożegnalne szefom wszystkich biur i oddał w ręce swego następcy, p. Łukasa, urzędowanie.

= **W sprawie sprzedaży** czerstwego pieczywa wniosła korporacja piekarzy lwowskich do namiestnictwa memorjał z prośbą o uregulowanie tej sprawy mającej wielką ważność także pod względem hygienicznym. Namiestnictwo przysłało ten memorjał magistratowi do zaopiniowania. Ten zaś zamierza zasięgnąć zdania fizyka i konsumentów za pośrednictwem ankiety.

= **Sprawa teatralna** została przez sekcję II załatwioną zgodnie z magistratem. Wniosek p. Dziwińskiego, ażeby rozpisać konkurs, uzyskał 5 głosów przeciwko 9. Komisja teatralna również oświadczyła się za wnioskiem magistratu.

= **Ruskie Towarzystwo ubezpieczeń „Dniestr“** oskarżyło przed namiestnictwem magistrat, za to, że odpowiedź ruską na podanie „Dniestru“, wygotował łacińskim alfabetem. Namiestnictwo przekazało tę skargę instancji pierwszej tj. magistratowi. Magistrat orzekł, że przez odpowiedz ruską, acz pisaną łacińskiemi literami, prawa językowe zostały uwzględnione. Rzecz prosta, że „kochani“ bracia będą innego zdania!

Dr. Zygmunt Gargas. nadsyła nam obszerne komentarze do przemówienia, jakie wygłosił na walnem zgromadzeniu Koła panien we Lwowie. W komentarzach tych autor nie zmienia ani istoty, ani formy swych wywodów i usiłuje je tylko umotywować i usprawiedliwić, zaznaczając — zresztą zupełnie zbytecznie, — że kierowała nim dobra wola. Ponieważ nie ma w tym komunikacie właściwego sprostowania faktów, przeto osobiste wyjaśnienia autora o jego wywodach, uważamy za zbyteczne do druku, albowiem pierwotne twierdzenia dra Gargasa, były tak zrozumiałemi, że powracać do nich nie widzimy powodu.

Gdzie takt? Kilkakrotnie już podnoszono w pismach tę co najmniej „niewłaściwość“, że w sklepach i sklepikach sprzedają się centowe czy dwucentowe mydełka z wyciśniętymi na nich wizerunkami, po jednej stronie Matki Boskiej po drugiej krzyża. Dzięki tym notatkom, mydełka teznikły ze sklepików, nie na długo jednak i dziś, jak o tem nam donoszą, sprzedają je znowu w sklepach. Sądzimy, że samo wskazanie z naszej strony na niewłaściwość tego rodzaju ozdób na mydle, skłoni kupców, którzy je sprzedają do zaprzestania handlu mydełkami z Matką Boską.

Strejk? Dzisiejsze *Diło* donosi z Przemyślan, że we wsi Sołowij, w dobrach hr. Romana Potockiego wybuchł strejk robotników rolnych.

W sprawie sejmu i kolei Północnej. Wydział powiatowy w Brzeżanach, na mocy uchwały rady pow. z dnia 23 marca rb., wniósł do Koła polskiego w Wiedniu petycję, w sprawie upaństwowienia kolei Północnej od 1 stycznia 1904.

Również w sprawie zwołania sejmu na dłuższą wiosenną sesję po świętach Wielkanocnych, zostanie wysłaną w tych dniach petycja.

Wieczorek polski w Wiedniu. W niedzielę odbył się tu w lokalu „Besedy czeskiej“ wieczorek, urządzony staraniem Towarzystwa „Ojczyzna“. Na wieczorek przybyło bardzo wiele publiczności, a wszystkie stowarzyszenia polskie, istniejące w Wiedniu, wysłały swych delegatów. Odegrano trzy jednoaktówki: „Przez wdzięczność“ Edwarda Lubowskiego, „Ofiara za ojczyznę“ i „Straduję“ Zofji Mellerowej. Główną uwagę zwrócił na siebie grą swoją amator p. Ostachowski. W międzyaktach popisywał się grą na wiolonczeli uczeń konserwatorjum wiedeńskiego p. Kopestyński. Produkował się również chór studentów chorwackich, który śpiewał liczne pieśni polskie. Po przedstawieniu teatralnem odbyła się wieczornica, podczas której wznoszono liczne toasty. Uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie posłowi Józefowi Głębockiemu za jego działalność w parlamencie niemieckim.

Przedstawienie polskie we Wiedniu. W sali stowarzyszenia kupieckiego przy Johannesgasse, odbędzie się w najbliższą niedzielę, staraniem stowarzyszeń polskich „Strzecha“ i „Gwiazda“ przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie „Zagroda Sobkowa“.

Powodzenie polskiego artysty w Berlinie. W tych dniach odbył się w Berlinie w sali Bethovena koncert kompozytorski Mieczysława Karłowicza. W koncercie tym święcił obok kompozytora tryumf i nasz Barcewicz. *Dziennik Berliński* pisze między innemi o tym koncercie:

„Publiczności zebrało się dużo, a uznania dla kompozytora i dyrygenta także nie brakło, chwilami było nawet bardzo dużo. Kolonia polska bardzo licznie stawiła się na koncert rodaka i dumną była z uznania, którego mu nie szczędzili licznie na sali zebrani Niemcy i żydzi. Było też ono co prawda zupełnie zasłużone, bo p. Mieczysław Karłowicz jest kompozytorem, który współczesną literaturę muzyczną wzbogacił już o parę wybitnych utworów i który ma wszelkie warunki zdobycia sobie poważnego miejsca w szeregu kompozytorów najnowszej doby. Utwory, które wybrał na swój koncert, dają miarę jego wielkiego talentu, głębokich studjów, oraz wysokiego polotu jego fantazji.

Fałszywe losowania papierów państwowych. Niezwykle skandaliczne szczegóły gospodarki finansowej rumuńskich ministrów wyszły na jaw w Bukareszcie, przy sposobności pewnego procesu. Oto, np. w r. 1886, chcąc dostarczyć metropol. Mitrofanowi funduszów na budowę seminarjum duchownego, rozkazał minister skarbu, by przy ciągnieniu rumuńskiej loterji rentowej wyciągnięto serje i numera losów, jakie się w posiadaniu metropolity znajdowały. Później w roku 1901 były minister Pallade interweniował w podobny sposób. Państwo rumuńskie zaciągnęło pożyczkę w berlińskim banku dyskontowym w wysokości 18 miljonów na 4 proc. i 5 proc. renty. Ażeby zaś państwo rumuńskie nie płaciło różnicy między kursem dziennym a kursem pari, nakazał minister Pallade fałszywe ciągnienie numerów renty. Z tego powodu poniósł wielkie straty bank dyskontowy. Proces ten i odkrycie powyższych oszustw budzi ogromną sensację w całej Rumunji.

* **Z Colosseum.** Wspaniałym programem zainaugurowało „Colosseum“ swój nowy sezon, który rozpoczyna się 1 kwietnia rb. Dyrekcja postarała się o prawdziwe niespodzianki dla zwolenników lwowskiego Ronachera, którzy od sześciu tygodni pozbawieni byli tej rozrywki. Kulminacyjnym punktem programu jest słynna, zagadkowa Aga, która w podziw wprawia mieszkańców stolic europejskich i dotąd jest zagadką nawet dla samych... magików. Z innych punktów zapowiada dyrekcja: ekwilibrystki siostry Dissely: śpiewaczki Chautenac, żywe obrazy grupy Blackleys (6 osób), pantominę trupy Ozzani i świetnego komika polskiego Ludwikowskiego, którego repertoar najnowszy zawiera arcykomiczne monologi, kuplety i bluetki sceniczne „do rozpuku“.

* **Komisja kredytowa** Tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej podaje do wiadomości swoich dłużników, że przez nieregularne spłacanie długów narazili Tow. na stratę. Musiano bowiem zaciągnąć pożyczkę, aby spłacić długi kupców. Od tej pożyczki opłaca Tow. 5 proc, ale pokrycia na te odsetki dłużnicy nie dają. Aby więc mieć przynajmniej częściowe pokrycie. Walne zgromadzenie, odbyte dnia 14 listopada 1902 roku, poleciło komisji kredytowej pobierać od dłużników 5 proc. tytułem odsetek zwłoki, począwszy od dnia zaciągnięcia pożyczki przez Tow. t. j. 1 marca 1900 roku, jako od dnia, od którego Tow. ponosi szkodę.

Powyższe polecenie oparte na przepisach §§. 1333 i 1334 ustawy cywilnej, § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1868 roku Dz. u. p. l. 62 i dekretu nadwornego z dnia 18 stycznia 1842 roku, l. 592. Zb. u. s. o procentach ustawowych.

W wykonaniu więc powyższego polecenia walnego zgromadzenia, komisja kredytowa z dniem 1 kwietnia b. r. będzie wysyłała urgensy, na których będą wymienione długi w kapitale, w 5 proc. odsetkach zwłoki od 1 marca 1900 roku i w kosztach korespondencji.

Komisja, podając powyższe zarządzenie do wiadomości dłużników, wzywa ich, aby we własnym interesie podali swe adresy i aby w regularnych ratach miesięcznych spłacali swe długi zaciągnięte w komisji — w przeciwnym razie w myśl regulaminu poda się nazwiska dłużników do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że długi zaciągnięte w komisji zobowiązano się spłacać pod słowem honoru.

* **Miłosierdziu** czytelników naszych polecamy gorąco 78-letnią staruszkę, wdowę po nauczycielu, od lat wielu bez utrzymania, walczącą z nędzą. Wiek i przebyta ciężka choroba uniemożliwiły staruszce jakiekolwiek zajęcie, któreby jej wystarczyło do życia i utrzymania. Datki przyjmuje — choćby najmniejsze — nasza administracja.

* **Z kasyna miejskiego.** W sobotę dnia 4 kwietnia b. r. o godzinie 8 wieczorem „Tombola“. Lista otwarta od dziś, do piątku włącznie.

* **Konkurs.** Redakcja dwutygodnika społeczno-literackiego p. t.: „Przyszłość“, organa poświęconego sprawom kształcącej się młodzieży polskiej, rozpisuje konkurs na: 1. Winietę tytułową. 2. Nowelę wziętą z życia młodzieży. Format pisma: wysoki 25 cm., szeroki 20 cm., winieta przeznaczoną jest na okładkę kolorową, ma zaś być wykonaną w jednej barwie. Pierwsza nagroda wynosi 25, druga 15 koron, oraz listy pochwalne. Prace nadsyłać można najpóźniej do 1 maja b. r. pod adresem: Redakcja „Przyszłości“. Kraków, Wielopole l. 5. Wszelkie formalności konkursowe zachowane.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Na kościoły we wschodniej Galicji, złożyli pp.: Ludwik Łukasiewicz z Tarnowa 5 kor., Tekla Setti 10 kor.

Na szkołę ludową, p. Romana Theodorowiczowa z Gracu, zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Martynowicza 2 kor.

Zmarli:

Stanisław Turski, uczestnik powstania z roku 1863, urzędnik Towarzystwa ubezp., zmarł w Krakowie, w 65 r. życia.

W Krakowie zmarł Adam Antoni Romański, praktykant konceptowy skarbu, w 25 r. życia.

W Czołhanach w powiecie bobreckim, zmarł Hipolit Mokrzycki, zarządca dóbr, w 47 roku życia.

W Wiedniu zmarła Ewelina z Lityńskich Adamowa Korwin Kłosowska, żona urzędnika kolei Południowej, pierwsza nauczycielka w szkole „Bibljoteki Polskiej“ w Wiedniu.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we wtorek po raz ostatni „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juljana Jeromina.

Jutro w środę „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego. Pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego, po powrocie z urlopu.

We czwartek po raz pierwszy „Hrabina“, opera w 3 aktach, słowa Wład. Wolskiego, muzyka Stanisł. Moniuszki. W przedstawieniu wezmą udział panie: Gembarzewska, Marek-Onyszkiewiczowa, Łęska; pp.: Chodakowski, Malawski, Okoński i Roman. — Nowa wielka wystawa, nowy balet, układu p. Sachsa; operą dyryguje p. Spetrino.

Repertoar Filharmonji lwowskiej. We wtorek, 31 marca, z powodu prób do koncertów, pod kierunkiem Gustawa Mahlera, nie będzie koncertu.

We czwartek, 2 kwietnia, wielki koncert filharmoniczny, pod kierunkiem Gustawa Mahlera, dyrektora opery nadwornej w Wiedniu. — Ceny miejsc zwykłe.

W sobotę, 4 kwietnia, wielki koncert filharmoniczny, pod kierunkiem Gustawa Mahlera, dyrektora opery nadwornej w Wiedniu. — Program zupełnie zmieniony. — Ceny miejsc zwykłe.

Gustaw Mahler, przybył wczoraj do Lwowa i rozpoczął już próby orkiestralne z koncertów, które odbędą się w Filharmonji we czwartek i w sobotę, pod wyłącznem jego kierownictwem. Na koncercie czwartkowym wykona orkiestra Filharmonji pod batutą sławnego dyrygenta, dwa utwory Wagnera, „Egmonta“, Beethovena i jeden utwór samego Mahlera, genjalną jego „symfonję“, pierwszą, którą stawiają znawcy w rzędzie najznakomitszych dzieł z tego zakresu. Koncert sobotni odbędzie się z programem zupełnie zmienionym. Chcąc umożliwić poznanie znakomitego dyrygenta, dyrekcja Filharmonji postanowiła cen miejsc na obydwa wspomniane koncerty, pod kierunkiem Mahlera, nie podwyższać, wobec czego odbędą się one po cenach zwykłych koncertów filharmonicznych.

Co Lwów w tym roku buduje?

Budżet inwestycyjno-budowlany gminy lwowskiej na rok bieżący jest bardzo szczupły. Niemniej też i prywatna przedsiębiorczość na polu budowlanem zaznaczy się w tym roku we Lwowie niezwykle skromnie. Gmina ma do wykończenia dwie szkoły: św. Antoniego i Kordeckiego, oraz gmach muzeum przemysłowego; trzy te budynki będą w jesieni całkowicie gotowe. Nowe budowle będą następujące: miodosytnia przy ul. Miodowej będzie zburzona, a na jej miejscu wzniesiony będzie budynek dla szkoły Czackiego. gdyż obecne jej pomieszczenie jest zupełnie nieodpowiednie. Przy szkole będzie także ogród i miejsce do gier młodzieży szkolnej. W dzisiejszej „miodosytni“ jest niewielki browar dla warzenia miodu, oraz koszary straży akcyzowej. Otóż dla obydwóch tych celów wybuduje gmina budynek nowy tuż pod wałem kolejowym, obok starej rzeźni. Następnie wykona gmina szereg budowli kanałowych; w najbliższych dniach zbierze się komisja dla budowy kanałów, aby zadecydować rozpisanie licytacji ofertowej. W końcu postanowioną jest na rok bieżący budowa domu dla rakarza na gruntach Pilichowskich, gdzie już jest ścierwisko. Wówczas rakarz opusci dzisiejszą swą siedzibę u stóp parku im. Wiśniowskiego; obejmie ją Brat Albert i w ten sposób sprawa usunięcia rakarza z ul. Kleparowskiej, sprawa wlokąca się od mniej więcej czterdziestu lat, będzie wreszcie należycie rozstrzygnięta.

Co do budowli prywatnych, to i tych nie wiele zapowiada się na rok bieżący. Dotąd zgłoszono zaledwie sześć znaczniejszych, mianowicie: w ulicy Kordeckiego powstaną dwa duże domy dwupiętrowe; dalej dr. Jan Dylewski budować będzie willę w ulicy Kadeckiej; Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa i Towarzystwo opieki nad internatem im. Grzegorza Piramowicza budują przy ul. Leona Sapiehy l. 33 bursę na pomieszczenie uczniów seminarum nauczycielskiego; p. Jan Lewiński buduje przy ul. Na Bajkach własną kamienicę, w której pomieszczoną będzie fabryka wody sodowej „Zdrowie“; w końcu pp. Maurycy Geist i Leon Bodek budują przy ul. Pańskiej l. 14 dwupiętrową kamienicę czynszową.

Jak z tego widać, ruch budowlany będzie bardzo słaby, niechajże więc zawczasu starostwa, magistraty i urzędy gminne ostrzegają ludność zarobniczą przed udawaniem się na roboty budowlane do Lwowa, bo spotkałby tych obcych robotników tutaj gorzki zawód i głód.

Upaństwowienie kolei północnej.

W hotelu narodowym w Samborze odbyło się zgromadzenie wyborców, na którem p. Giżowski mówił o sprawie upaństwowienia kolei północnej. Zgromadzenie zwołał burmistrz m. Sambora dr. Steuermann, który też odbradom przewodniczył. Sala była pełna. Zgromadzeni wysłuchali blisko trzygodzinnych wywodów p. Giżowskiego, który następnie odpowiadał na interpelacje pp. Potockiego, Tomaszewskiego, Aleksandrowicza, Stopka i innych, poczem uchwalono proponowaną w dłuższem umotywowaniu rezolucję posła na sejm kraj. Tomaszewskiego następującej treści: „Zgromadzenie wyrażając z uznaniem podziękowanie Kołu polskiemu i członkom komisji kolejowej za dotychczasową znakomicie prowadzoną akcję ku upaństwowieniu kolei północnej wyrażają przekonanie, iż upaństwowienie to jest jednym z najważniejszych postulatów naszego kraju i wzywają Koło polskie, aby na tej drodze dalej i stanowczo kroczyło, domagając się upaństwowienia kolei półn. w r. 1904“.

Prócz tego interpelowano p. Giżowskiego w sprawie zaniedbywania sesji sejmowych, i pogwałcenia praw autonomji kraj., oraz w sprawie zniesienia kaucyj służbowych i regulacji rzek. Poczem przewodniczący podziękował p. Giż. za wyczerpujący referat, co burzą oklasków zgromadzeni przyjęli.

Opróżnienie Wawelu.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Kraków. Główny kontrakt w sprawie odstąpienia Wawelu na rzecz kraju, jest już w ostatecznej redakcji gotów. Radca dworu Korn udzielił gotowego dokumentu radcy Wereszczyńskiemu do przejrzenia i złożenia oświadczenia. Obecnie r. dw. Korn przystępuje do zestawienia drugiego kontraktu, obejmującego roboty, jakie przeprowadzić ma gmina m. Krakowa z powodu budowy nowych koszar, t. j. położenie chodników, zbudowanie gościńca, położenie rur wodociągowych i gazowych. Jutro nastąpi odczytanie

kontraktu na wspólnej konferencji reprezentantów rządu, kraju, wojska i gminy.

Rada państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Posiedzenie zagaił hr. Vetter po godzinie 11-tej.

Przedłożenia rządowe.

Rząd wniósł dziś projekty ustaw o zapobieganiu i tępieniu zarazy wśród nierogacizny, oraz o podjęciu wypłat w gotówce.

Wnioski i interpelacje.

Odczytano między innymi: Wniosek p. Merunowicza i tow. w sprawie ubezpieczenia od wypadków robotników w okręgach dyrekcyj kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.

Naglący wniosek p. Breitera w sprawie zapomóg dla gmin Jaryczowa i Leśniowic.

Interpelację p. Opydy i tow. w sprawie załatwienia formalności dla założenia nowych aptek w Nowym Sączu i Sanoku.

p. Krempy i tow. w sprawie nadużyć wyborczych przy wyborach w Mielcu,

p. Breitera i tow. w sprawie rychłego rozpoczęcia robót, przeznaczonych na rok bieżący w Galicji, w celu zapobieżenia brakowi pracy;

p. Daszyńskiego i tow. w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez zastępcę naczelnika gminy w Pasiecznej (koło Stanisławowa).

Skarga p. Baxy.

P. Baxa w zapytaniu do prezydenta żali się, czemu ostatnie zastrzeżenie, oddane w języku czeskim, nie jest umieszczone w protokole.

Odpowiedzi na interpelacje.

Następnie odpowiadali ministrowie na interpelacje.

Petycje i zapomogi.

W dalszym ciągu załatwiono kilka drobnych spraw, poczem uchwalono w drodze nagłości przejść do dyskusji nad wnioskami i petycjami o zapomogi.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Bupapeszt. W sejmie węgierskim przedłożył dziś minister skarbu ustawę o wypłatach w gotówce podobnie jak w austrjackiej izbie.

Sprawa cukrowa.

Budapeszt. Minister skarbu Lukacs otrzymał od niemieckich przemysłowców cukrowych z Berlina telegram, zawierający opinję zagranicznych kół fachowych o węgierskim kontyngencie cukru.

Z posiedzeń izby.

Paryż. Na posiedzeniu wieczornem uchwalił senat 253 głosami przeciw 14 cały budżet wraz z poprawkami izby deputowanych. Kilku mowców zwalczało podwyższenie budżetu armji i marynarki, ponieważ kraj nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Prezes gabinetu Combes wyw[...]dził, że lepiej przyjąć te większe wydatki, aniżeli uciekać się do jeszcze gorsze następstwa mającego prowizorjum budżetowego. O godz. 3 w nocy posiedzenie na godzinę przerwano.

Kronika z ostatniej chwili.

Bezrobocie we Lwowie. Zmora bezrobocia, która przez całą zimę wisiała grozą nad Lwowem, pod wpływem promieni wiosennego słońca powoli znikać zaczyna. Przy robotach miejskich, przy budowie kanałów i przy budowie dworca kolejowego, zajętych jest około 2000 robotników, a pozostało ich jeszcze bez roboty około 300 i ci gromadzą się codziennie w miejskiem Biurze pracy, domagając się dostarczenia im zajęcia. Wczoraj, kierownik biura, udał się wraz z deputacją bezrobotnych do wiceprezydenta namiestnictwa, p. Lidla z prośbą, o zaradzenie złemu przez przyspieszenie robót rządowych i tych, na które przyspieszenie rząd wpływ wywrzeć może. P. Lidl przyjął deputację i zapewnił robotników, że los ich obchodzi go gorąco; wie, że przetrwali ciężką zimę i obiecał, że wszelkich dołoży starań, by bezrobotnym pracy co rychlej dostarczyć. Przestrzegał przytem robotników przed manifestacjami ulicznemi i radził, by czas krótki jeszcze cierpliwie czekać zechcieli, a roboty będą.

Nagła śmierć w bożnicy. Dziś rano po otwarciu synagogi przy ulicy Żółkiewskiej, zastano posługacza synagogalnego 48-letniego Lisie Farlera nieżywego w pozycji siedzącej. Lekarz miejski stwierdził, że śmierć zaszła przed około 12 godzinami wskutek wady serca. Zwłoki wydano rodzinie.

Ucieczka od matki. Katarzyna Sołtys, zamieszkała przy ul. Supińskiego l. 21 doniosła policji, że przed 4 dniami zbiegła z domu jej 14-letnia córka Julja. Namów[...] ją wrzekomo do ucieczki niejaka Sabina Lewic[...], zamieszkała pod l. 5 przy ul. św. Łazarza.

Śmierć w kałuży. Cierpiący na epilepsję 12-letni Franciszek Romaniszyn, syn czeladnika krawieckiego, zamieszkały u rodziców przy ul. Zamarstynowskiej l. 25 bawiąc się dziś o godz. 9 rano na podwórzu, dostał epileptycznego ataku i upadł do znajdującej się tu kałuży, powstałej wskutek zlewania mydlin i pomyj do wygrzebanego w ziemi pół metra głębokiego dołu. Nim wypadek spostrzeżono, chłopak utonął.

Szkoła górniczo-hutnicza. Krakow. (Tel. pryw.) Komisja przemysłowa rady miejskiej uchwaliła poczynić kroki o założenie w Krakowie szkoły górniczo-hutniczej. Prezydjum zwoła ankietę fachowych ludzi, a na podstawie wyniku tej ankiety wniesione będą petycje do rządu, rady państwa i sejmu.

Kradzież w mleczarni. Za pomocą dobranego klucza dobrali się w nocy złodzieje do mleczarni przy ul. Hetmańskiej l. 8 i skradli z lady sklepowej 174 koron 64 hal. gotówką.

W szczęściu — nieszczęście. Zarobnik Tymko Mełech, zgubił dnia 21 bm. na ulicy Gródeckiej pugilares zawierający 2 kartki loteryjne na ciągnienie lwowskie i linckie. Z początku nie wiele robił sobie z tej straty, teraz jednak, dowiedziawszy się, że numera, które postawił zostały wyciągnięte, jest w prawdziwej rozpaczy.

Trzy aresztantki. Agent policji Kurant, otrzymał z sądu karnego polecenie aresztowania jakichś dwu o kradzież podejrzanych jegomościów, mieszkających u pani Julji Gierulowej, zamieszkałej przy ulicy Na Błonie l. 58. Kiedy agent, nie zastawszy jej lokatorów w domu wychodził na ulicę, Gierulowa zelżyła go ostatniemi słowy, a potem wraz ze swemi córkami zaatakowała kaprala policji, który asystował agentowi, w końcu zaś kobiety we trójkę poczęły obu policmenów obrabiać. Policja broniła się walecznie, wreszcie wzięła górę nad trzema niewiastami, aresztowała je i oddała do kozy.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 31 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7·43 do 7·44, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 6·81 do 6·82, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·16 do 6·17. Usposobienie słabe. Pogoda pochmurna.

— **Budapeszt** 31 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od 7·34 do 7·35, na maj od 7·33 do 7·34, na październik od 7·35 do 7·36; żyto na kwiecień od od 6·50 do 6·51, na październik od 6·34 do 6·35; owies na kwiecień od 5·39 do 5·90, na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj od 6·14 do 6·15, na lipiec od 6·19 do 6·20; rzepak na sierpień od 11·90 do 12·—. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: pada deszcz.

Wiedeń 31 marca. (Giełda południowa, godzina 12 minut 45). Marki 117·02, Renta majowa 100·60, Węg. renta koronowa 99·40, Akcje austr. zakł. kred. 688·25, Akcje węg. zakł. kred. 750·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 538·—, Akcje Bankvereinu 497·—, Akcje Länderbanku 411·25, Akcje kolei państw. 694·25, Lombardy 47·50, Akcje kolei Elbethal 452·—, Akcje fabryki broni 354·75. Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 394·50, Akcje Rima Muranji 488·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1677, Losy tureckie 119·75, Ruble 253·—. Usposobienie bez interesu.

Berlin 31 marca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 217·75, Towarz. dyskontowe 196·10. Usposobienie dość silne.

NEKROLOGIA.

†

Franciszek Bielecki

po krótkich i ciężkich cierpieniach. zasnął w Panu d. 30 marca 1903, w 43 roku życia

W smutku pozostała matka z rodziną zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 1-go kwietnia b. r. o godzinie 3-tej po południu z domu żałoby przy ul. Mochnackiego l. 22 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 29 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Anna Figura

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu dnia 30 marca br. przeżywszy lat 34.

W ciężkim smutku pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę dnia 1 kwietnia br. o godzinie 4 popołudniu z Instytutu Anatomii przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 31 marca 1903.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

Maniuś Stefcio

najukochańszy syn

Mikołaja i Wiktorji z Malarskich Chlibkiewiczów

usnął w Panu 30 marca 1903 r. w 1-szej wiośnie życia.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 1-go kwietnia 1903, o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ulicy ś. Piotra l. 11 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 31 marca 1903.

„Stella“ K. Słotołowicz — Wałowa 11.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31 marca 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. Ks. M. Sapieżyna z Biłki szlacheckiej. Hr. K. Roztworowski z Krechowa. Hr. J. Baworowski z Ostrowa. J. Reiniger z Przemyśla. G. Mac Garvey z Glinisk. O. Freidlich i C. Schleiniger z Czerniowiec. E. Aronson z Berlina. G. Mahler z Wiednia. E. Seigler z Jasła. J. Zieleniewski z Krakowa. A. Zawieyski z Krakowa. Hr. P. Komorowski z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. W. Borkowski z Tarnopola. St. Białoskórski ze Staj. M. Kornstein ze Stanisławowa. S. Platner z Wednia. J. Wäne z Ołomuńca. M. Polański z Kamiennej. A. Just z Wiednia. A. Löw z Wiednia. A. Doschot z Czortkowa. A. Pożniak z Nowotańca. H. Bauer z Wiednia. W. Lisowski z Krakowa. A. Palfy z Wiednia. J. Bednarowski z Rosji. K. Hoss z Podola ros.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Zapowiedzi.

Podpisany prowadzący księgi metrykalne w okręgu Jókeo zawiadamia, że Kurczab Józef stanu wolnego, religii rzymsko katolickiej, zatrudnienie robotnik fabryczny, miejsce zamieszkania Jókeo miejce urodzenia Chojnik, rok i dzień urodzenia 1874 21 października, syn Kurczaba Józefa i Kowalskiej Annie z wdową po Pistyanszkym Stafanie, urodzoną Wiexian Katarzyną, stanu wdowiego, religii rzymsko katolickiej, zatrudnienienie właścicielka folwarku, miejsce zanieszkania Jókai, miejsce urodzenia Jókeo rok i dzień urodzenia 1860, 12 sierpnia, córka Grzegorza Wiexiana i zmarłej Anny Kahucznik zamierzają wstąpić w stan małżeński.

Wzywa się niniejszem wszystkich, którzyby wiedzieli o jakich przeszkodach, aby zawiadomili o tem podpisanego prowadzącego księgi metrykalne, lub wprost do gminy o tem donieśli.

Zapowiedzi te zostaną ogłoszone w Jókeo oraz w wychodzącym we Lwowie „Dzienniku polskim“.

Jókai 22 stycznia 1903.

Fiek Sándor, prowadzący ksi ęgi metr.

Kihirdetés.

Jókeö i anyakönyvi kerület aiulirott anyakönyvvezetö kihirdeti, hogy:

Kurczab Josef, ki családi állapotára notlen és a kinek vallása romai katkolikus állása (foglalkozása) gyári nunkás, lakóhelye Jókeo, születési helye Chojnik ideje 1874 evi oktober ho 21 napja, saki Kurczab József és Kurczak Jozefue szuletet Kowalska Anna, — azoyegy Pistyansky Istvanić szülelett Viczian Katarin ki családi állapotára nézve: özvear, és a kinek vallása római katholikus, állása (foglalkozása) kisbirtokosué, lakóhelye Jókeo, helye Jókeó, ideje 1860, évi augusztuss hó 12 napja, s a ki Viczian Gergely és néhai Viczian Gergelyné finletett Kahuczik Anna leánya egymással házasságot szándékoznak kotni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetönél (helyettesnél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósaga (illetöleg anyakönyvvezetöje) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következö hely en kell teljesiteni, u. m. Jókeó és „Dziennik Polsky“ Lembergben nugjeleni hirlabpan.

Jókeó 1903 évi Január 22 napján.

Fixek Sándor

anyakönyvvezetö.

Podziękowanie! 346

Wny **A. S. Landau we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 14** I. piętro, zastępca I. austr. Tow. dla ubezpieczeń przeciw kradzieży w Wiedniu.

Przez włamanie do mego pomieszkania skradziono mi odzież i srebro dość wielkiej wartości, przez co mnie zmuszono udać się do Wgo Pana, jako zastępcy Tow. dla ubezp., z prośbą o odszkodowanie. — Poznałem przy tej sposobności nietylko wielką wartość I. austr. Tow. dla ubezpieczeń przeciw kradzieży w Wiedniu, lecz także nadzwyczajnie sumienne i rychłe postępowanie Wgo P. **A. Landaua,** lwowskiego zastępcy tego Tow., za które mu publicznie dziękuję.

Z poważaniem *Adolf Fein,* Lwów, Pasaż Hausmana.

Kuszczak & Zubik

we Lwowie plac Halicki l. 1,

polecają

Najnowsze materjały wełniane, jedwabne i do prania.

Olbrzymi wybór. **Ceny najniższe.**

331 Próbki na żądanie.

Nadzwyczajnie tanio

Parasolki

najpiękniejsze wzory w olbrzymim wyborze.

poleca Magazyn firmy 337

Kauczyński & Oberski

ul. Karola Ludwika 7 Lwów, filja Halicka 6.

MNÓSTWO NOWOŚCI.

PIERWSZA GALICYJSKIE

Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

przedtem spółka komandytowa Juljana Wanga"

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 10, w parterze

poleca

na sezon wiosenny **NAWOZY SZTUCZNE** własnego wyrobu

Gwarancja składników. Ceny najniższe.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Specjalne nawozy pod kartofle, buraki i chmiel.

Wsze kie Tkaniny własnego wyrobu ciężko czysto lniane

z najlepszych gatunków przędzy, jako to:

weby z apreturą i bez, płótna od najgrubszych do najcieńszych, zwykłej i podwójnej szerokości (od 80 do 200 ctm.), dymy, chusteczki białe i kolorowe, obrusy i serwety wszelkich gatunków, ręczniki, drelichy, płócienka kolorowe i zefiry, w różnych deseniach, szewioty (zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, letnie, zimowe i t. p.

Wyroby po cenach bardzo umiarkowanych poleca

Mieczysław Gonet w Korczynie

(obok Krosna). — Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Wiosna!

Kapelusze P. et C. Habiga
Kapelusze Borsalino
Kapelusze angielskie
Cylindry P. et C. Habiga
Ulstry angielskie
Koszule białe
Koszule kolorowe
Laski najnowsze
Rękawiczki angielskie

poleca 320

Gabrjel Stark

magazyn „a la ville de Paris"

Lwów, pl. Marjacki l. 11.

Świeży transport 301

PAPIERU PRZEŹROCZYSTEGO

„DIAPHANI"

do upiększenia szyb w oknach w rozmaitych kolorach, poleca po bajecznie niskich cenach

O. T. Winklera Syn

Lwów, Rynek l. 28.

Ważne dla pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju Eugenji **Weckerówne**j Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.

Osobny kurs dla więcej uczenie równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę, sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryniki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2

Bajecznie tanio!!

Dotąd nie bywało,

aby SERWIS stołowy szklany gładki na 6 osób można było dostać za zł. 1·90
z matow. paskiem na 6 osób za „ 2·35
SERWIS porcelanowy stołowy biały, gładki na 6 osób za „ 4·45
SERWIS porcelanowy stołowy z dekoracją w kwiaty na 6 osób za „ 7·50
SERWIS do czarnej kawy z dekoracją w kwiaty na 6 osób za „ 1·60
SERWIS do kompotu szklany na 6 osób „ 1·35
KIELISZKI do wina lub wódki po 8, 10, 12 i 14 ct.
SZKLANKI do wody po 4 3/4 cnt.

Powyższe serwisy nabywać można w powszechnie z taniości i dobroci znanym źródle dla porcelany, szkła, herbaty i samowarów, t. j. w handlu firmy

Kazimierza Lewickiego

Lwów, 225

ul. Trybunalska 6 i plac Marjacki l. 10.

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

O. T. Winklera Syn

Lwów, Rynek, l. 28

poleca najtaniej:

KROCHMAL kremowy do farbowania firanek, koronek i portjer.
FARBĘ kremową do firanek.
FARBY do farbowania sukien, bluzek i t. p.
FARBY do szczotkowania spełzłych materyj, mebli, sukien, ubrań i t. p.
FARBKĘ najlepszą do bielizny, własnego wyrobu.
KROCHMAL francuski do koszul, mankietów i kołnierzy.
TEKTURĘ do prasowania.
KROCHMAL ryżowy i pszeniczny.
BORAKS, STEARYNĘ, GUMĘ.
MYDŁO do prania.
ATRAMENT do znaczenia bielizny.
FARBY do stampilji.
PROSZEK do czyszczenia srebra i złota.
LESKON. 304
MYTKI trzcinowe.
KREMY i PASTY czarne, białe i żółte na obuwie szewro itp. i z cielęcej skórki.
ROGÓŻKI.
CHODNIKI kokosowe.

Najnowszy środek do zapuszczania podłóg

Nowość **Cirine** Nowość

Wyrobu Józefa Lorenza w Chebie.

w kolorach: bezbarwnym, dębowym i orzechowym, flaszka litrowa wystarcza na duży pokój.

Ciriną smaruje się podłogi, jak lakier pędzlem.
Ciriną zapuszczone podłogi można wodą zmywać, a podłoga nie traci na połysku.
Ciriną zapuszczone podłogi wyciera się suknem lub czyści się szczotkami.

Główny skład w handlu 302

O. T. WINKLERA SYNA

Lwów, Rynek l. 28.

Odsprzedającym odpowiedni opust.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy Szanowną P. T. Publiczność, że właśnie wprowadzono we Lwowie na targ pod bezimienną nazwą krajowego **„eksportu marcowego"** tanie piwo prowincjonalne.

Ponieważ nadto sprzedający umyślnie dla zmylenia co do kształtu naśladował nasze flaszki, w których sprzedajemy nasze piwo marcowe, **przeto ostrzegamy, że nasze oryginalne**

PIWO MARCOWE

sprzedaje się we flaszkach **z wyrytym napisem naszej firmy** i marką ochronną, która znajduje się także na korkach i banderolach. 344

Lwowskie Tow. akcyjne browarów.

Do zapuszczania podłóg i posadzek

poleca 303

O. T. Winklera Syn

we Lwowie, Rynek l. 28.

Masę francuską jedynie prawdziwą,
Pastę krajową tańszą od francuskiej,
Masę woskową do rozpuszczania w wodzie,
Lakiery bursztyn. szybko schnące,
Lakiery emaliowe w 37 kolorach,
Lakiery spirytusowe barwne do podłóg,
Cirinę politurę podłogową
Wosk i terpentynę,
Szczotki i sukna do podłóg,
Farby na pisanki.

Cenniki darmo i opłacone.

Wielki Medal złoty Lwów, Rok 1900. Dyplom Honorowy, Wiedeń, Rok 1901.

Ażeby ułatwić odbiór naszych znakomitych wyrobów spirytusowych najszerszym kołom odbiorców, zaprowadziliśmy również

Nalewki owocowe, Wódki i Rozolisy na miarę

które sprzedajemy w każdej ilości po rozmaitych najniższych cenach fabrycznych, mianowicie:

Litr 52 centów

(bez flaszki).

Anyżówka
Kontuszówka
Pomarańczowa
Kminkowa
Miętówka

Wszystkie wódki stosownie do ceny są bardzo dobre, czyste i naturalne — przy zakupnie na miarę — trzeba przysłać własne butelki do napełniania.

Litr 72 centów

(bez flaszki).

Malinówka
Wiśniówka
Pomarańczowa
Kminkowa
Miętówka
Żytniówka
Kontuszówka
Starka litewska
Waniljowa
Różanna
Angielska gorzka
Karpatówka
Cytrynówka
Złotówka

Litr 88 centów

(bez flaszki).

Wiśniówka
Pomarańczowa
Malinówka
Cytrynówka
Kminkówka
Miętówka
Różanna
Złotówka
Angielska gorzka
Krupnik
Starka litewska
Karpatówka
Waniljowa

Litr 1·28 centów

(bez flaszki).

Ratafia 332
Dereniówka
Owocówka niesłodzona
Jarzębiak niesłodzony
Jarzębinka słodka
Orzechówka gorzka
Tarniowa słodka
Tarniowa niesłodzona
Pomarańczowa niesłodz.
Jałowcówka niesłodzona
Śliwowica węgierska

Firma pod „Gwiazdą"

JAN MUSZYŃSKI

Lwów, Grodzickich 3.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.